

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 40.

Sobota 19 lutego.

1859.

POZNAŃ, 18 lutego.

Podajemy dziś dalszy ciąg powodów do wniosku posła Bentkowskiego dołączonych, a których odruk we wczorajszym rozpoczęliśmy numerze Dziennika naszego:

2. Sądownictwo. W skutek u wstępu przytoczonych gwarancji narodowości polskiej, wydane zostało rozporządzenie królewskie z d. 9 lutego 1817 w przedmiocie organizacji sądownictwa w W. K. Poznańskim. Rozporządzenie to naznacza także, między innymi, granice w jakich jeden z obu języków krajowych, to jest polski język, ma w urzędowych stosunkach znajdować zastosowanie. Aczkolwiek te granice dosyć jasno były zakreślone, nieprzestano wszelako w koleji czasu coraz to bardziej je ścięwać. Obok odnośnych rozporządzeń i reskryptów, odgrywa praktyka, ducha tych rozporządzeń o wiele jeszcze przesadzająca, wielką rolę w jawnej dążności stopniowego wypierania polskiego języka, chociażby z oczywistą szkodą stron interesowanych, z całej dziedziny sądownictwa w W. Ks. Poznańskim.

Stanowisko polskich tłumaczy sądowych stopniowo uległo pogorszeniu.

Pan minister sprawiedliwości w urzędowej (ostensible) troskliwości swojej o sądową polszczyznę, uznał za stosowne porównać w tej pieczy swojej język polski, z językiem litewskim i wendyjskim.

Przewodniczenie na rokach sądów przysięgłych W. Ks. Poznańskiego, przed które w dużej części przychodzą oskarżenia tylko po polsku mówiący, bywa najczęściej powierzane sędziom mówiącym tylko po niemiecku, aczkolwiek nie zbywa na odpowiednich osobistościach, które obu językami zarówno władają. Tym sposobem właściwe kierownictwo publicznej rozprawy z oskarżonym, której delikatanne odcienia nieraz o jego wolności i życiu rozstrzygać mogą, przechodzi od przewodniczącego na tłumacza, który często do takiego kierownictwa bardzo mało jest usposobiony. Nie słucha się głosu najprostszj słuszności i zdrowego rozumu, żeby mózdz antynarodowej holdować dążności, żeby przeskodzić izby kierownictwo sądów przysięgłych nie odbywało się przeważnie po polsku.

Praktyka w przedmiocie zrzekania się polskiego protokołu w ten sposób z czasem wyrobioną została, że równa się zakazowi odbywania z Polakami czynności prawnych po polsku. Prostemu ludowi wiejskiemu, nie rozumiejącemu po niemiecku, nietylko że zawsze poddają zrzeczenie się polskiego języka, ale nadto ogół polskiej ludności ulega w tym względzie najzupełniejszemu przymusowi moralnemu, któremu tylko wykształceni, niezłomni i w interesach swoich nie nagłeni ludzie oprzeć się mogą. Wieśniakowi po niemiecku nic nierozumiejącemu, a który tyle znajomości prawa i tyle charakteru posiada by polskiego protokołu, zapowiada pospolicie urzędnik, że będzie więcej kosztowało, lub że czynność na później odłożoną być musi, jeśli się upierał ażeby i polski napisywano z nim protokół. Tak więc na tym zwykłe się kończy, że największa część zrozumiałego sobie zrzeka się języka i przystaje, rada nie rada na odbywanie czynności które o najżywotniejszych jej interesach, o mojem i twojem, stanowią, w całkiem sobie nierozumiałej mowie.

Wieśniacy i ludzie niemieczyzny nieznający odbierają bardzo często niemieckie tylko zapowzy, tak że odbiorca urzędowego nierozumiałego pisma, nieraz w innj aż wsi świadomego tłumacza wyszukiwać sobie musi.

(Porówn. Stenographische Berichte des Hauses der Abgeordneten, z roku 1858 str. 291, jak również Allegata do budżetu ministerstwa sprawiedliwości z roku 1858, str. 65 nr. 7.)

3. Urzędowe ogłoszenia. Polszczyzna wszystkich ogłoszeń urzędowych jest od lat wielu w ogóle tak nie do wybaczenia niepoprawną, że każdemu Polakowi nasuwać się musi domysł, jako to niedbałe a nawet pogardliwe obchodzenie się z jego językiem w wewnętrznym zostaje związku z ogólną dążnością antypolską, ile że polscy mieszkańcy własny swój język odrażającym i niepozywalnym znaleźć wreszcie muszą, w następstwie podobnego z nim obchodzenia się.

Tekst polski Zbioru praw nietylko roi się od najrozmaitszych usterków przeciwko pierwszym prawidłom języka, ale nadto jest po większej części niezrozumiałym. Kto doskonale po niemiecku nie rozumie, ten nie jest w stanie dokładnie się obznajmić z prawami, do których przecież stosować się jest obowiązany.

Dzienniki Urzędowe nie wiele co lepsze. Część zamieszczonych w nich ogłoszeń, bez żadnego polskiego ukazuje się tłumaczenia.

Jużto urzędowe, jużto półurzędowe Dzienniki powiatowe, stoją, pod względem polszczyzny, po większej części poniżej wszelkiej krytyki. Część ich obwieszczeń bywa podobnie podawana czytelnikom bez tłumaczenia polskiego.

Wnioskodawca podniósł o to wszystko skargę na sejmie 1857 r. Wezwany przez pana ministra spraw wewnętrznych do bliższego uzasadnienia skargi, przesłał on mu następnie, w jesieni 1857, obszerny memoriał w tym przedmiocie. Wszelako królewskie rejencje poznańska i bydgoska, uznały te zażalenia, pomimo ich oczywistości, za bezzasadne. Naprawa dotąd nie nastąpiła.

(Porówn. Stenographische Berichte des Hauses der Abgeordneten, z roku 1857 str. 462. Dalej, memoriał panu ministrowi spraw wewnętrznych doręczony, a w rok potem w polskim przekładzie ogłoszony drukiem pod tytułem: Sprawa polszczyzny w urzędowych ogłoszeniach W. Ks. Poznańskiego. Poznań, 1858.)

Kr. ministerstwo skarbu ogłasza obwieszczenie z dnia 26 z. m. dotające zwrotu wartości za wywołane asygnaty kasowe z 1835 i 1848 r. treści następującej: Przez obwieszczenia nasze z dnia 29go kwietnia 1857 i 7 stycznia r. z. wezwani zostali wszyscy, którzy złożyli asygnaty kasowe z r. 1835 i 1848 po upływie terminu prekluzyjnego na dzień 1 lipca 1855 wyznaczonego, do kas rządowych, prowincjonalnych, powiatowych lub miejscowych, do odebrania należnego im na mocy ustawy z 15 kwietnia 1857 wynagrodzenia. Ponieważ jednakże wynagrodzenie za papiery rzezone nie zupełnie jeszcze odebrane zostało, dla tego wzywa się osoby interesowane powtórnie, ażeby odebrały takowe z kontroli papierów państwa, Oranienstrasse Nr. 92, lub z kas głównych rejencyjnych za zwrotem udzielonych im certyfikatów lub odnośnych odpowiedzi. Równocześnie ponawia się odezwa do tych osób, które jeszcze posiadają asygnaty kasowe z r. 1835 i 1848, ażeby takowe złożyły w kontroli papierów państwa lub w kasach głównych rejencyjnych, celem odebrania za nie wynagrodzenia.

Berlin, 17 lutego. Poruszona z wielu stron kwestya szkół realnych, spowodowała wreszcie ministerstwo oświecenia i handlu do stanowczego zajęcia się uporządkowaniem tego przedmiotu. O ile wiadomo, zamierzają rzezone ministerstwa nadać stosowne uprawnienia wszystkim szkołom realnym i wyższym miejskim, które zaprowadziły u siebie kurs ośmioletni i odznaczają się udoskonaleniem szczególnie w językach nowożytnych. Z drugiej strony rząd podobno ma zamiar ograniczenia wymienionych szkół pod względem ich liczby. W ogóle zanosi się na zupełną reorganizacyą tych zakładów, do której już przed dwoma laty poczyniono przygotowania, puszczane później w niepamięć.

× Berlin, 17 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej wniósł minister sprawiedliwości projekt do ustawy modyfikującej prawodawstwo rozwodowe, a minister wyznał projekt do ustawy, która ma zapobiegać nadal uciążliwości osobom rozwiedzionym, a kościelnego błogosławieństwa do powtórnych związków nie mogących otrzymać. Skoro te projekta z druku wyjdą, coś bliższego i ściślejszego o nich wam udzielię. Reszta posiedzenia poświęcona była rozprawom nad budżetem, a mianowicie nad zarządkiem podatków stałych, podatków niestałych, monopolu soli, dóbr i lasów. Przed walnym posiedzeniem publicznym odbyły się posiedzenia wydziałowe, celem

*) Dokończenie powodów do wniosku w jutrzejszym podamy numerze. (Przyp. red. Dzien.)

wybrania komisji dla wniosku Bentkowskiego. Komisja ta złożona jak następuje (zachowuję przy tém wyliczaniu porządek wydziałów): 1) Henryk Arnim, dawniejszy ambasador pruski w Paryżu, autor słownej swego czasu broszury: Ungehaltene Reden, 2) Potworowski, poseł śremski, 3) Cieszkowski, poseł śremski, 4) Simson, słynny liberał i mówca z Królewca, 5) Naumann, pierwszy burmistrz miasta Poznania, 6) Sängler, niemiecki właściciel ziemski z nad Noteci, gotajski i konstytucyjny liberał, 7) Rohden, jeden z przywódców frakcji katolickiej, sędzia apelacyjny w Poznaniu, rodem Westfalczyk, 8) Libelt, poseł gnieźnieński, 9) Bardeleben, prezes rejencji w Minden, konstytucjonalista umiarkowany, 10) Riedel, archiwista w Berlinie, jeden z dawnych bardzo członków sejmu, i polityczny przyjaciel hr. Schwerina, barona Vinkego, Wentzla itd., 11) Łyskowski, poseł brodnicki, 12) Harkort, jedna z najwybitniejszych figur dawnj skrajnej lewój; gorący patriota niemiecki, przyjaciel ludu, ubogich i uciśnionych, przytém jeden z nielicznych statecznych przyjaciół sprawiedliwości nietylko dla siebie, ale i dla wszystkich, a więc i dla Polski; 13) Falk, młody i ruchliwy prokurator królewski ze Szląska; 14) Arnim z Pomorza, szlachecki wiejski z ustrzeloną ręką, dawniejszy wice-marszałek izby, jeden z przywódców stronnictwa ultrakonserwatywnego czyli feodalnego. Oprócz wybranych tych 14 członków zasiadać będzie na posiedzeniach komisji, ipso jure, sam wnioskodawca Bentkowski Komisja już się ukonstytuowała. Przyjduje w niej Henryk Arnim, zastępuje go Bardeleben; sekretarzami wybrano pp. Falka i Sängera. — Powiadają, że p. Mathis wyzwał na pojedynek pana Vinkego w skutek niebardzo parlamentarnego wyrażenia, o którym kilka dni temu wspominałem, ale że zobopólni przyjaciele i usłudni pośrednicy rzecz tę zagodzili. — Wczoraj wieczorem odbył się na cześć nowonarodzonego księżęcia uroczysty pochód z pochodniami (przepraszam za kakofonią), który tysiące ciekawych korporacyjnych, fantastyczno-rycerskich ubiorów, strusich piór, akademickich pałaszy, palonych butów kiryserskich itd. — Zwykły środowy wieczór u ks. Radziwiłłów bardzo był wczoraj świetny i ożywiony. Pomimo żałoby dworskiej z powodu zgonu królowej saskiej, tańcowano niemało, w czém i polscy członkowie sejmu, wczoraj bardzo licznie tam obecni, trochę dopomagali. Wszyscy niemal członkowie rodziny królewskiej w Berlinie na teraz przytomni, znajdowali się na tym wieczorze. — Pozwólcie, że w końcu przeproszę w tém miejscu szanownych posłów Pilskiego i Potworowskiego za winę nie moję ale waszego składacza, który w nrze 34 kazał mi powiedzieć, że ci panowie są wyznania reformacyjnego! Ja zaś po prostu przyznałem im w liście moim ich rzetelne wyznanie, to jest reformowane czyli kalwińskie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 lutego. Dzisiejszy numer Gazety Warszawskiej zawiera korespondencyą z Żytomierza, 30 stycznia, której treść tu w skróceniu następuje:

Wczoraj u dra medycyny Karola Kaczkowskiego zebrało się liczne grono lekarzy, których miasto nasze liczy czterdziestu i kilku, celem zawiązania Towarzystwa lekarskiego. Byli to po większej części dawniejsi wychowañcy b. uniwersytetu i b. akademii wileńskiej. Pod przewodnictwem byłego prof. krzemienieckiego zamiar ten przywiedziono do skutku; sekretarzem zgromadzenia obrano dra Edwarda Gallego, znanego w literaturze z niejednej pracy swojej, na bibliotekarza zaś dra Romańskiego. Zgromadzenie to meżów uczonych mając ku postępowi naukowemu nietylko nowe dzieła i pisma czasowe pod ręką, ale i szpitale wojskowe i cywilne oraz praktykę rozgałęzioną w mieście i na prowincyi, może ważnych faktów dostarczyć mianowicie dla innych Towarzystw lekarskich, w Warszawie, Wilnie i Petersburgu. Nadto ma wydawać i dziennik lekarski. — Agituje się także spółka drukarsko-wydawnicza, w której biorą udział prócz wspomnianego nestora naszych

lekarzy dra Kaczkowskiego, Aleksander Groza, pisarz, Leon Lipkowski, obywatel, Andrzej Kwiatkowski, prawnik, i Józef Chrząszcz były księgarz tutejszy. Spółka ta drogą akcyi wydanych zebrała kapitał zakładowy około 20,000 rs. Zakłada własną drukarnię i litografię. Położyła sobie za cel zniesienie cen księgarskich wygórowanych. — Hr. Włodzimierz Kruszewski oraz pewien literat ku zgorszeniu ostatnich Siekierzyńskich założyli dwa handle czyli sklepy. — Wczoraj dawano w teatrze widowisko na dochód ubogich przez amatorów i amatorki, wszakże publiczność mniejszy w niem wzięła udział, niżby się tego spodziewać należało. — Kraszewski parę dni temu wezwany został do Kijowa, na członka do komitetu będącego pod sterem kuratora Okręgu Naukowego, Pirogowa. Komitet pomieniony zajmuje się organizacją nowego instytutu pedagogicznego. — Miasto wznosi się, olbrzymim krokiem idą kamienice nowe za kamienicami. Jeżeli w tym stosunku postępować będą budynki przez lat jakich dziesiątek, Żytomierz wkrótce przewyższy pięknoscią swą wiele miast prowincjonalnych.

Szczegółowego sprawozdania z czynności Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem ciągnąć dalej nie możemy w tych słowach:

„My jednak pozwolimy sobie pominąć niektóre szczegóły rachunku. Ograniczmy się tedy do cyfr ogólniejszych, by dać krajowi wyobrażenie jak w r. zeszłym stał majątek Towarzystwa. Etat był układany według listy wiadomych w dacie układania członków i wynosił 18,000 rs. Liczba członków wynosiła 1476; pokazało się jednak, że 10 było po dwa razy lub mylnie podanych, przyjęto więc w rachunku 1466 członków, co daje 21,990 rs., przewyżka zatem wynosiła 3990. Pokazały się także inne źródła dochodu, które z razu obliczeniem nie mogły być objęte, jak: a) z przekazu dochodów Spółki roczników 854 rs., b) z patentów 707 rs., c) z procentu od biletów skarbowych 309 rs., d) z prenumeraty Roczników 832, e) z ofiar 53; dochód więc wzrósł do 24,747 rs., a przewyżka do 6747 rs.

„Z tego dochodu czynione wydatki odznaczają się ścisłością i gospodarstwem zabiegłym. Pierwszy etat nie mógł przewidzieć wszystkiego; tutaj jak wszędzie Towarzystwo robiło próbę; doświadczenie tylko i praktyka mogła je oświecić, o ile niektóre wydatki były obrachowane za nisko. Pierwsze zagospodarowanie się, potrzeby biurowe, wydatki na medale, musiały wywołać różnicę pomiędzy przypuszczalnemi a rzeczywistemi wydatki, różnicę łatwo pokrytą, jak to zobaczemy.

Ogólna summa wydatków wynosiła rs. 16,246 k. 75
— — — — — dochodów — rs. 24,747 k. 6

Pozostaje więc rewanżu w kasie rs. 8500 k. 31 na którym to rewanżu ciążyą tylko przyszłe wypłaty na sumę rs. 2999 k. 5. — Wydatki niektóre jednak zwiększyły majątek Towarzystwa, tu bowiem liczy się biblioteka, ruchomości etc.

„Sprawozdawca, pracę swą ściśle cyfrowo obrobioną, kończy tym wnioskiem, że krom wykazanego majątku Towarzystwa przybywa jeszcze inny, wyższej wartości, niedający się wprowadzić ująć w cyfry, do czasu zawiązania Towarzystwa nie mający pola do zrealizowania, a dziś uznany; tym majątkiem jest przekonanie, że owa zdolność nasza i popęd do encyklopedycznej wiedzy, zyskują na sile przez zastąpienie do specjalnego zatrudnienia, że realizując się w potrzebnych specjalnych przedsięwzięciach, dodają mocy umysłowi, wytrwałości w pracy, to jest, dodają dwie podstawy, na których majątek Towarzystwa będzie dobrze oparty.

„Tak jest, majątek, mienie i los nie tylko rolniczego, ale całego naszego Towarzystwa opiera się na wejściu w życie owych przekonani, na wprowadzenie w obyczaj tych idei, jakie znajdują odgłos w owym zebraniu: odgłos jak to się przekonywamy z dniem każdym coraz potężniejszy, coraz bardziej w perzadue ujmowany karby, coraz bardziej będący prawdziwym echem potrzeb i gruntownego badania warunków, w jakich się ma rozwijać rolnictwo nasze. Z tego to mienia zarobionego pracą i dobrą wolą nie podobna składać ścisłych rachunków, ale jest to najczystszy, najpiękniejszy i najpewniejszy z majątków Towarzystwa.

„Nadgrody rozdzielane po całym kraju, były tego roku najdzielniejszą dźwignią użytą przez Towarzystwo. Roznosiły one myśl jego przewodniczącą nawet w sfery, w których myśl ta teoretycznie oceniana być nie mogła, rozciągały działania do warstw, tak bardzo dotąd a tak niesłusznie zapomnianych, zawięzywały węzeł jedności między stojącymi u szczytu obywatelstwa naszego, a najdrobniejszymi nawet współrobotnikami przy obrabianiu tej ziemi naszej. Rok miniony wskazał Towarzystwu potrzeby zaprowadzenia zmian niektórych w nadgrodach. Komitet przedstawił więc w tym względzie

projekt, który następnie rozbiernym będzie. Z nadgród wyłączono złoto. Dola naszego rolnika jest żelazna w istocie, praca jego powinna być żelazna, wytrwałość, cierpliwość żelazną; odrzucono więc złoto, które nie kwadrowało z tą dolą, z tą pracą. Nie ten powód skłaniał zapewne komitet do zmiany owęj; nam jednak wolno podawać inne motywa jak te, które projektującymi kierować mogły. Złote medale więc projekt usuwa, zaprowadzić chce tylko srebrne, podzielone na pięć rodzajów, odpowiednich poprzednim: 1) medale największe; 2) wielkie; 3) średnie; 4) mniejsze; 5) służbowe, za pożyteczną i pocziwą zasługę.

„Nadgrody swe Towarzystwo udzielać będzie bezpośrednio i pośrednio. Bezpośrednie nadgrody dziel się będą na przedmiotowe i osobiste. Do pierwszych liczą się medale: a) za rozpraw konkursowe; b) ośm medali największych dla każdego z ośmiu okręgów Tow. Krak., za najlepsze gospodarstwo folwarczne; c) 24 medali wielkich (po trzy na oddział Tow. Krak.), za zaprowadzenie roślin pastewnych, za najlepsze urządzenie łąk, za najlepsze urządzenie lasów; d) 24 medali (po trzy na oddział Tow. Kr.) za wzorową pasiekę, za szkółkę drzew owocowych, za spieniężanie nabiątu w przerobach a nie w mleku. Delegacje okręgowe same wyszukiwać mają kandydatów, nie czekając na ich osobiste zgłaszanie; delegacje oddziałowe i ocenienia rozpoznają. Tu należy 77 medali mniejszych dla gospodarstw cząstkowych.

FRANCYA.

Paryż, 15 lutego. Jedną z największych trudności do załatwienia w obecnym zawikłaniu włoskiem jest sprawa rzymska, o której zresztą kilka razy już mieliśmy sposobność wspominać. Rzecz niewątpliwa, że cesarz chciałby jak najprędzej wycofać z Rzymu załogę swoję, która w obecnych stosunkach, bez wielkiego uszczerbku dla znaczenia, popularności i moralnego wpływu Francji na Włochy, pozostać nie może. Francuzi w istocie przez długą swoję okupację popadli już w Rzymie w największą niepopularność, nawet ściągali na się, z rozmaitych przyczyn i powodów, niechęć wyższych stanów i nienawiść prostego ludu, rząd francuski wie o tem, równie jak o tem, że każdy dzień niemal to złe pogorsza, któremu przeto jak najprędzej chciałby zapobiedz. Ale jest tu kilka trudności i niemożności, które usiłowania dyplomacyi paralizować będą. Francya sama z państwa papieskiego wyjść nie może, jeśli nie chce zrzec się swego wpływu i znaczenia politycznego, jeśli nie chce całego półwyspu bezwarunkowo oddać w ręce Austrii; musiałaby zatem równocześnie wystąpić Austrija z Legacyi papieskich i zostawić Państwo Kościelne samemu sobie. Wszakże przekonaniem jest powszechnem i uzasadnionem, że ustąpienie wojsk cudzoziemskich z Włoch pociągnęłoby za sobą niezawodne i bezpośrednie powstanie, którego skutki mogłyby być nieobliczonej ważności; dla tego nie można myśleć o ruszeniu wojsk cudzoziemskich, nim w Państwie Kościelnem pod względem administracyjnym i politycznym stósowne i od dawna już upragnione nastąpią reformy, a reformy na dość obszerniej podstawie, bo pomniejsze i uboczne do niczego nie doprowadzą i nic nie zmienią. Wszakże co do reform samych, nietylko w tem trudność leży, żeby władze rzymskie do nich spowodować, a trudność nie mała, ale i w tem, że jakiegokolwiek tego rodzaju zmiany w Rzymie musiałyby pociągnąć za sobą podobne nawet większe jeszcze koncesye rządu austriackiego w Lombardyi; musiałby zatem gabinet wiedeński ustępując z Legacyi papieskich zacząć od tego, czemu właśnie się najbardziej opiera, to jest od zadość uczynienia wymaganiom Francji pod względem reform polityczno-administracyjnych w Lombardyi. Jest to circulus vitiosus, który jasno bije oczy, którego ognia silnie się trzymają, a namowami, przedstawieniami i układami, niewątpliwie rozerwać się nie da. — Wczoraj margrabia Villamarina, poseł sardyński, miał uroczyste posłuchanie u cesarza i wręczył mu naszym orderu Zwiastowania przesłany dla młodego cesarzewicza przez króla Wiktora Emanuela. — Rząd ustanowił konsulat generalny na całą Japonię w mieście Jeddo, miejsce to otrzymał p. Duchesne de Bellecour. — Hrabina Walewska otworzyła wczoraj swoje salony dla znakomitości politycznych, urzędowych i dla cudzoziemców; towarzystwo było nader liczne, a między innemi osobami zwracał na się najbardziej uwagą p. Hübner, który w ogóle teraz gdzie tylko się pokaże jest przedmiotem ciekawości. — Baron Rothschild przesłał z powodu ożenienia swego syna, w dzień ślubu jego, 18,000 fr. do centralnego biura dobroczynności, aby je rozdano między ubogich. — Z Londynu donoszą że ks. Joinville, jeden z synów króla L. Filipa jadąc konno przez ulice zranił się mocno w nogę o gwóźdź wystający, ale rana nie jest podobno niebezpieczną. — Książę Napoleon wybiera się do Algierji, skoro tylko okoliczności na to

pozwolą; przytomność jego jest tem potrzebniejsza teraz, że w skutek znacznych zmian zaszczytów administracyi cywilnej w ustawicznych prawie jest zmianach z wojskową, która dotychczas absolutnie zająć osadami i dla każdej niemal żądał i otrzymał w przyszłorocznym budżecie nadzwyczajne i znaczne dodatki. — Archimandryta Józefat miał wczoraj w ściele rumuńskim przemowę polityczną pełną zapamiętanej w której wzywał słuchaczy, aby dziękowali cesarzowi za połączenie księstw obudwóch i wybór Aleksandra Kuzy, przedstawiając, że tenże Aleksander Jan jest więcej niż prawowitym rządcą gdyż podniósł i za każdą razą jednogłośnie objawem Boga na pomazańca swego naznaczył. Dalej zachęcał tryarcha do gorącej modlitwy za szczęście wspólnej ojczyzny i wspólnego pana, jako też za pomyślenie cesarza Napoleona, który tak gorliwie popierał Rumunów. — Minister wojny wydał świeżo swoje rozporządzenia, dotyczące się małżeństw osób wojskowych, małżeństwa te znacznie ścieśnione i utrudnione zostały.

ANGLIA.

Londyn, 14 lutego. Lord Derby daje poją w swoim mieszkaniu wielki obiad urzędowy lamentarny. Dawniejsze „cabinet dinners“, na które proszono tylko członków ministerstwa i urzędników biura wyszły, jak się zdaje, zupełnie z mody. — Wia tutaj o procesie który z Anglii ma być wczonym przeciw cesarzowi Napoleonowi, a rego przedmiotem jest sukcesya po królowej Wiktoryi, która spadła na cesarza podczas pobytu w Anglii. — Cobden przedsięwziął onegdaj z verpolu dawno już zapowiedzianą podróż do Stanów Zjednoczonych w Ameryce; jednakże, w razie gdyby okoliczność wymagała rozwiązania parlamentu, bawem powróci, aby w Rochdale wystąpić z kandydaturą do izby niższej. — Pan Gladstone w tym samym onegdaj do parlamentu jako reprezentant uniwersytetu oxfordzkiego; cała formalność zajęła kwadrans czasu zajęła. — Najstarszymi członkami parlamentu są obecnie lordowie Combermere i Lyndhurst; (nie zaś lord Lyndhurst, jak mylnie twierdzą); obadwaj urodzili się w r. 1769, mają więc skończone 90 lat. — Dziennik Times donosi, iż uszkodził się lord Clyde (naczelnik dowodzący w dykach) poniósł spadek z konia, nie jest niebezpiecznym, i że sędziwy wódz dzisiaj już zupełnie przeszedł do zdrowia. — Najważniejsze punkta w projekcie do reform, przedłożonym przez p. Gladstone'go jonskiemu parlamentowi w Korfu, są następujące: rząd cywilny państwa jonskiego ma się składać z przysiężonej prezydentury, parlamentu, podzielonego na senat i zgromadzenie prawodawcze i z władzy wykonawczej. Prezydenturą zarządzać będzie prezes ministerstwa, lub też cała rada ministrów. Lord wyznaczy komisarz może ministrów powołać do urzędu lub sować, czynności jego wymagają jednakże kontroli i nadzoru przez odpowiedzialnego ministra. P. Gladstone zapewne już 20 lutego opuści wyspy jonskie.

— 16 lutego. (Telegram). Według wiadomości z 15 b. m. przybyłych z Malty, donoszono z Baj 25 stycznia, iż powstanie w królestwie Austrii zupełnie przytłumione. Nena Sahib podobno uszedł do Nepalu. Tania Topi i powstańcy z Rohilcondy niedawno ponieśli znaczną klęskę. W Nizamie zaszły rozruchy.

WŁOCHY.

Z Mediolanu donoszą, że mimo wewnętrznej niepokoju, karnawał dosyć wesoły, nawet teatralny, zwiedzane, choć Normy już grać niewolno. Wiedeńscy kantonistów, aby uniknąć służby austriackiej, uciekli do Piemontu, choć to przedsięwzięcie nie łatwe do wykonania. — Z Rzymu słycać, że redaktor dziennika Univers p. L. Veuillot miał dwa razy długie posłuchanie u papieża. JKMość król pruski ciągnie w Rzymie przebywać i codziennie znaczne odbywa przechadzki; dnia 8 t. m. zwiedzał bardzo szczegółowo klasztor Benedyktynów na Watykanie i jego bibliotekę. Następca tronu angielski, który także był w Rzymie bawi, już kilka razy odwiedził króla i miał posłuchanie u ojca św. Spodziewają tu na karnawał przybycia W. księcia Konstantego.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Podawszy swego czasu szczegółowe wiadomości o wyborach w Księstwach jako też o ważnym wypadku, że wybrany na hospodara multańskiego Kuza, obrany także został i hospodarem wołoskim zastanowimy się dzisiaj nad skutkiem ważnego a niespodziewanego tego wypadku.

Jeśli zachód Europy wytycza na siebie uwagę polityków, to niemniej ważnym pod względem politycznym jest obecnie i wschód. Już od czasów wojny wschodniej, która miała być załatwić niepowodzenie

łożenia rzeczy na wschodzie, już od czasów owej wojny staje się nieprzerwany szereg coraz to ważniejszych wypadków na wschodzie, których Europa nie chce się tykać z jakiejś obawy, a które już to konferencjami, już też na drodze not dyplomatycznych dobieżają, już kończono, sądząc, iż w ten sposób rzeczy się może same ułożyć, i że przez to unikną mocarstwa sprzymierzone zawadzenia o niebezpieczny szkopał, któryby może dyplomatyczne ich nawy porozbijając się mogły. Tymczasem daremnie są owe usiłowania; sprawa wschodnia znow się wybiła na powierzchnię polityki europejskiej, i brzemienią jest bodajnie wypadkami, których doniosłość dalej może sięgać, jak ważne sprawy włoskie. Zjednoczenie księstw, którego tak bardzo obawiała Austria i Turcja, a które to zjednoczenie obadwa mocarstwa wprost odrzuciły mimo gorączkę obrony unii ze strony Francji; — zjednoczenie owo de facto stało się dziś na drodze naturalnego biegu wypadków. Wszystko stało się legalnie, wedle ustaw przepisanych na konferencyach. Władze obrwały gospodarzem byłego pułkownika Kuzy, postępując ściśle wedle wspomnianych przepisów; Wołoszczyzna tego samego przestrzegając jak najściślej, również sobie Kuzy gospodarzem obrała. Unia więc księstw de facto istnieje. Że Francja cieszy się podobnego niespodziewanego obrotu rzeczy, dowodem Monitor, organ rządu francuskiego; że zaś Austria i Turcja niepomął gorszą się podobnym wypadkiem, łatwo pojąć. Porta podobno wyprawiła skutkiem owego wypadku nadzwyczajnego posła do księstw w osobie Ethem paszy, dawsy podobno do batalionów wojska i stosowną artylerię pod jego rozkazy. Sądzi się, że Porta nie zechce zapewne działać wbrew uchwałom konferencji i wkroczyć zbrojnie do księstw co jej wprawdzie wolno, ale dopiero za zgodą mocarstw zjednoczonych. Że zjednoczenie wspomniane nie dzieje się nie na korzyść Turcji, i że nie jest z korzyścią dla Austrii, łatwo wyrozumieć; dla tego obadwa mocarstwa owe starają się udowodnić niezgodność wyboru Kuzy na podwójnego gospodarza, mierząc się na artykule 13tym konwencji. Wszakże mierzenie się to nie ma mocnej podstawy, bo właśnie konferencje nie przewidziały podobnego przypadku podwójnego wyboru, i dla tego też nie orzekły nic w tym w ustawach. Artykuł ów 13ty mówią o kwalifikacji gospodarza brzmi dosłownie: „Gospodarzem obrany być może każdy, kto liczy lat 35 wieku, jest synem Mołdawianina lub Wołocha, wykaże doświadczenie z swych posiadłości ziemskich w ilości 3,000 włók, a następnie kto poprzednio przez lat 10 sprawował urząd publiczny lub był członkiem dywanu.“ Wszystkim warunkom artykułu owego odpowiada wybór Kuzy, chybaby chciano tłumaczyć z Korespondencją Pruską słowa artykułu: „Synem Mołdawianina lub Wołocha“ w ten sposób, iż gospodarz Mołdawski winien być synem Mołdawianina, a wołoski Wołocha i na mocy tego żądać innego gospodarza dla Wołoszy. Wszakże nikt pewno nie zechce ten naciągany sposób tłumaczyć owego artykułu, mając ducha ustawy.

Pytanie teraz, jakie skutki wynikną z ważnego owego wypadku. Turcja wraz z Austrią zażądają konferencji? czy spokojnie pozwolą na podobną unię? czy każdemu razie spodziewać się można ważnych z tej strony wypadków, do których może i świeży a energiczny krok skupczyny serbskiej, odrzucającej niesłowny berat, dany księciu Miłoszowi, znacznie może przyczynić.

Jednym słowem: czy ten czy ów kierunek rzeczy będzie nad Europą, jak owa chmura czarna a przerażająca tocząca się ciszy ponad głowami naszymi, z której za lada mocniejszym wiatrem poleją gromy i burze.

SERBIA.

Obecnie książe Miłosz sam już sprawuje rządy, o odezwie do narodu powiada, iż obejmuje rządy przywrócony przez naród Serbski do władzy dziedzicznej. W odezwie tej wyjawia nadzieję, iż ręka, która niegdyś wyswobodziła naród serbski, zdoła i na przyszłość poprowadzić naród szczęśliwie i z chwałą, i wyraźnie oświadcza, że będzie rządził opierając się na woli i życzeniach narodu, i że następnie przejdzie władza jego na syna, który na prawego następcę tronu. Widać stąd, że udzielił sobie berat sułtański na rządy dożywotnie, przetoż, która energicznie zaprotestowała była w Stambule skupczyna, pomija książe zupełnie, jako akt nielegalny a zagrażający prawom zagwarantowanym Serbi przez mocarstwa oraz i Turcją. W myśl ową deklaracji się na życzeniach i woli narodu w zarządaniu krajem zamianował książe nowe ministerstwo, którego naczelnikiem a zarazem ministrem spraw zagranicznych został Magazynowicz, były minister spraw wewnętrznych. Ministrem spraw wewnętrznych został Magazynowicz, który się przy przeobrażeniu obecnym

rządów [w kraju największym] podznaczył i [re]j wodził w skupczynie. Ministrem skarbu został Herbes, sprawiedliwości i oświecenia Ugricz, dotychczasowy prezes sądu kasacyjnego a były członek rządu tymczasowego po ustąpieniu księcia Aleksandra. W skutek objęcia rządów zamknął więc książe Miłosz obojętne posiedzenia skupczyny na dniu 12 b. m., pozostawiając wszakże celem wykończenia prac rozpoczętych komitet obrony przez skupczynę, a składający się z 34 członków. Naczelnik partii oligarchicznej Wucicz zostaje dotąd pod strażą, ponieważ wytoczono przeciw niemu i ostepowanie sądowe wskutek intryg jego w czasie ostatnich zmian politycznych w kraju.

AZYA.

Kalkutta, 8 stycznia. Wódz naczelny lord Clyde, ścigając 26 grudnia nieprzyjaciela, spadł z konia i wywinął ramię. Nena Sahib uszedł na południe do Combacote. Zresztą prywatne wiadomości o postępach wojska angielskiego mało się zgadzają z urzędowymi; wypadek kampanii podobno dotychczas dosyć wątpliwy, skutki amnestyi nie tak donośne jak mniemano. 20,000 powstańców pod dowództwem naczelnika Bally Rao, brata Neny Sahiba znajduje się w Tulsepur. — Podług ostatnich wiadomości z Hongkong (z 30 grudnia) lord Elgin na rzece Jantsekiang odbył już więcej niż dwie trzecie drogi do Hankon, lecz ponieważ rzeka o te czasy bardzo płytką, wolno tylko posuwać się może. Dla tego też był przymuszonym zostawić statki głęboko w wodzie idące, i w dalszą drogę puścić się na szalupach kanonierskich. Mówią, iż powstańcy zamierzają odciąć powrót angielskiej wyprawie. — Admirał sir Michael Seymour wniósł podobno do rządu, aby go odwołano z teraźniejszego stanowiska; admirał Rigault de Genouilly ma podobno zastąpić admirała Jurien de Lagraviere, który będzie zarazem posłem francuskim w Pekinie. Lord Clyde zapewne powróci do Anglii, gdzie jak mówią ma się ożenić; jest on mniej więcej w wieku marszałka Pélissier. — Prowincja indyjska „Pendżab“ zamienioną została dekretem z 1 stycznia 1859 na osobną prezydenturę; kraj ten, zawierający 22 miliony ludności, otrzyma odtąd załogę 17,000 Europejczyków i 45,000 milicyi krajowej (Sikh); dotychczas zostawał pod zarządkiem pana John Lawrence, na którego miejsce przeznaczonym jest pan Montgomery.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 lutego. Tegoroczny popis aspirantów wstępujących do seminarjów nauczycielskich odbędzie się w Poznaniu dnia 12 i 13 maja, a w Paradyżu 24 i 25 maja. Aspiranci wstępujący do seminarjum poznańskiego powinni się stawić osobiście u dyrektora tegoż zakładu pana Nitschego, a w Paradyżu u dyrektora seminarjum nauczycielskiego pana Röhra i złożyć tymże potrzebne w tej mierze świadectwa.

— Probostwo w Kruszycy powierzone zostało od d. 4 z. m. ks. dziekanowi Kapezyńskiemu z Strzelna pod zarządem tymczasowym a probostwo w Strzelcach, w powiecie mogińskim oddane zostało stałe dotychczasowemu wikaryuszowi tamecznemu ks. Sewerynowi Franciszkowskiemu.

— Opróżnioną będzie posada drugiego nauczyciela katolickiego w Kadziniowie powiecie szamotulskim od 1 marca r. b. Prawo prezentowania na takową służy właściwemu dozorowi szkolnemu.

— Jarmark w mieście Krotoszynie przypadający na dzień 14 marca zniesiony i wyznaczony został na dzień 4 kwietnia roku bieżącego.

— Lola Montez, która jak wiadomo, odczytami swemi o Ameryce i o Amerykanach w Dublinie wielkie zrobiła wrażenie, pisała do Paryża, czyby jej się i tam podobne odczyty nie udały, żądała z tego powodu na dwa tygodnie sali Hertza, i wymagała od znajomych sobie dziennikarzy, aby subskrypcyą w tym celu otworzyli, czego jednak nie zrobiono.

— Pan Simmonds w swoim dziele gastronomicznym: *Curiosities of foods* dowodzi, że obrzydliwość w jedzeniu jest tylko przesadą, i na poparcie tego przytacza: że jadają w Feejee ludzkie uda pieczone, w Sumatra gotowane palce, w Chinach zaległe jaja, w Australii ogny kengurów, w nowym Brunswiku skórę z nosów łosich, w Birmah pieczone mrówki czerwone, w Rio Janeiro małpie żeberka i pasztety z papug, w Malabarze nietoperze, w północnej Ameryce szczury piżmowe i wilki stepowe, na Wschodzie wiewiórki, w Indjach Zachodnich szczury, nad Amazonką jedzą pieczone leniwe, na wyspie Ceylon łapy słonie; dr. Schaw mięso lwa przysmakiem nazywa, a dr. Brown niesłychanie lubił tłuszczy topiony z niedźwiedzia, i utrzymuje, że to najsmaczniejszy napój.

Korespondencya rolnicza.

Z Średzkiego. (Ciąg dalszy rzeczy rozpoczętej w nrze. 31.)

W r. 1857 i w roku przeszłym wyschły do szczętu stawy i sadzawki, a nawet częściowo i jeziora; gospodarze przeto wzięli się w ogólności nader energicznie do wywiezienia na lżejsze pola stawiarki nagromadzonej od lat kilkudziesięciu, a miejscami nawet od wieków, przez co zwrócili niejako rolę części tych użyźniających substancji, które woda w dwóch latach mokrych z sobą uniosła. Rok 1857 poprzedzający zjawienie się u nas komety, lecz zawsze już kometowy był nadzwyczaj ciepły i suchy, — a szczególnież sucha w okresie wzrostu roślin, to jest od końca maja do końca czerwca przadziła wielkie szkody w zbożach jarych, w łąkach więcej suchych, w wszelkich roślinach na paszę służących; — lecz natomiast ziemię mocniejszą wydały u nas średnio-dobry sprząż oziminy; perki pierwszy rok od 10 lat wolne były od zarazy. Rok przeszły był jeszcze więcej suchy, wpływu tej większej suchoty i nadzwyczajnego ciepła dały się jeszcze mocniej w znaki rolnikom, przez zmniejszenie nadewszystko zbioru pa-

szy, to jest słomy, siana, roślin strącznych, konicy i traw. Sprząż oziminy był o tyle gorszy od r. 1857, że wszystkie lżejsze i wysoko położone ziemie wydały liche zbiory żyta, a pszenica przez niesłychaną trzydniową ulewę właśnie w czasie jej sprząż tak ogólnie porosła na garści i nawet na pniu, że zaledwie ¼ (i to tylko po wysoko położonych gruntach) nieporosłej sprzążnięto. Prócz tego w kilku powiatach mianowicie w wrzesińskim, gnieźnieńskim i średzkim pojawiły się w r. 1857, — a szczególnież na jesień takie roje milionowe myszy, że ta czerń zniszczyła całkowicie konicyzny, a w wielu miejscach ¾, — w ogóle zaś przynajmniej ½ oziminy. Myszy w ciągu zimy 1857—58 niepostrzeżenie tak do jednej znikły, czy wywędrawały z tych powiatów, że już na wiosnę r. 1858 dosłownie ani jednej w polach widzieć nie było można; — ukazały się w ciągu roku w powiecie szamotulskim. Gdy tak jedna kłeska za drugą w gospodarstwie naszym nieprzerwanie od lat 4ch zamieszkuje, niedziw, że cały stan gospodarstw niezmiernie podupadł. Rolnictwo zależy głównie na oddawaniu ziemi w formie gnoju czyli nawozu znacznej części tych substancji, które produkowane zboża z niej wyczerpują; resztę brakującą, którą rolnik w formie ziarna z gruntu wywozi, zastąpić ma działaniem dobroczynnym powietrza, to jest taki szczęśliwy stosunek w danym czasie wilgoci, ciepła i innych czynników przyrody, ażeby wszystko się na korzyść roślinności obracało, — ażeby nie na jej zniszczenie nie działało. — Mamy od czterech lat mniej słomy, mniej paszy, mniej ziarna, mniej siana; — utrzymujemy przeto znacznie mniejszą ilość żyjącego inwentarza, a zatem produkujemy znacznie mniejszą ilość nawozu; przez co rok rocznie zmniejszać się musi stan kultury, czyli urodzajności naszej ziemi; ten niedobór w pognoju mogą tylko bardzo przyjemne wpływy powietrza zastąpić; wpływy te zaś są właśnie anormalne, — czyli wprost przeciwnie udawania się roślin, przez co i z tej strony zamiast przybytek, raczej ubytek w urodzajności naszej ziemi nastąpi. — Urodzaje w innych krajach, do których zwykle zboże nasze wywoziemy są właśnie w tym roku tak dobre, że pomimo zupełnego nieurodzaju w Polsce i w Niemczech ceny zboża tylko są średnie i niedoboru pieniężnego w naszych dochodach niepokryją; za dowód zaś, że nieurodzaj u nas jest nadzwyczajny, może służyć cena słomy tak wysoka, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają, to jest 10 tal. za kopę, a najmniej 4 złote za centnar. Gdy słomy z odległych krajów sprowadzać niemożna, cena jej najlepszą jest miarą nadzwyczajnego u nas nieurodzaju, gdyż zwykła cena przeciętowa za kopę słomy była w ostatnich 10 latach tylko 4 tal.; przed dwudziestu zaś lata tylko 2 talary. — Chcąc brak paszy zastąpić przez bujny wzrost wcześniej zasianej oziminy, gospodarze w roku przeszłym wzięli się do bardzo wczesnych zasiewów w końcu sierpnia i w początku września. Lecz jak gdyby do skompletowania siedmiu plag jeszcze jednej niedostawało, przyszła nowa i prawie u nas nieznaną plaga na zasiane wcześniej oziminy w formie robaków (insektów i poczwarek). Gatunek, który się u nas ogólnie pojawił jestto robaczek biały, nagi, wielkości i kształtu robaków w śliwkach się znajdujących, który w sercu czyli w pochwie łączącej roślinę z korzeniem się usadowił i takową przegrzysły, albo o zupełnie zniszczenie rośliny przyprowadził, lub też nabawia ją choroby, która się w ozółkieniu i ordzawieniu liści czyli pierza oziminy okazuje. Uczeń zowią tego robaczka Elater; ponieważ już go Linneusz jako niszczytela oziminy znał, przeto nazwał go Elater segetis; później nazwano go Elater Linné, albo lineatus lub też striatus. Zamienił on się czyli zasklepił w poczwarkę w końcu października; — poczwarka jest brunatnego koloru i z tejże ma powstać chraszczyk także szaro brunatnego koloru długości około 4 linii. Z początku pokazywały się te robaki tylko w oziminach wczesnych do 10 września zasianych i tam największą szkodę uczyniły; w późniejszych później się ukazały i dla tego mała znaczna szkoda w tychże dostrzeć można. Robaki te o ile najstarsi gospodarze zapamiętać mogą nigdy w takiej ilości u nas się nie pojawiły i nigdy tak znacznej szkody w oziminach nieznadziły. W Anglii, w Szkocji i w nadbałtyckich prowincjach rosyjskich plaga ta dosyć często się powtarza; w Anglii zowią tego robaka Wireworm i następnych na wytepienie jego używają środków: posiewają oziminy drobno melonami kuchami olejnymi, w które robak ten będąc polifagiczną natury czyli różnożerczą lub wszystkożerczą, wgrza się czyli wjada i tam się zasklepia. Także posypują oziminy drobno stłuczonym węglem brunatnym lub polewają bardzo rozcieńczonym czyli rozwodnionym kwasem siarkowym; lecz te środki są podobno wątpliwe. Najpewniejszym środkiem ma być walcowanie oziminy walcem zębatym Proskilla, którego jeszcze w naszych gospodarstwach nie posiadamy; zęby te mają zgnieść robaczki bez uszkodzenia oziminy, co nam się także bardzo wątpliwym wydaje. Nareszcie radzą wypasanie mocne oziminy przed mrozami, w celu zgniczenia tych robaczek, co także bez szkody dla oziminy nie może się obejść. Żadnego z tych środków w tym roku już próbować nie możemy, gdyż jest zapóźno; od końca bowiem października robaczki te zamarły czyli zasklepiły się w poczwarki, z których wyrodzi się na wiosnę ów chraszczyk. Oziminy na przeciwskądach wcześniej siane najwięcej ucierpiały i większa połowa roślin ozimicznych już nie żyje i na wiosnę się nie odmłodzi; inne podgrzyzione rośliny mogą się jeszcze odmłodzić, ale tylko już słabo. Z sprawozdania ekonomicznego Kolegium okazuje się, że te robaczki zniszczyły oziminy w Prusach wschodnich i zachodnich, w W. Ks. Poznańskim, w Brandenburgii także, lecz mniej, w innych prowincjach nie skarała u nas takowe.

Nadzwyczajne ciepło na tę porę już od połowy stycznia panujące, jakkolwiek pod względem łatwiejszego wyżywienia inwentarza korzystne, nadzwyczajną kłeską zagraża gospodarzom. Nie masz bowiem dla pomyślnego wzrostu i urodzaju zbóż i roślin nic szkodliwszego nad przedwczesne ruszenie się czyli trybowanie, które późniejsze zimna i mrozy w słabym i delikatnym zarodku konieczne zniszczą muszą; jestto również szkodliwe dla zbóż, traw, konicy, rzepiu, jak też dla drzew owocowych i innych. Najprędzej pod wpływem tego ciepła rusza się u nas żyto i rzep; pszenica o wiele trudniej i później i z tego powodu jest pod tym względem wytrzymałsza od żyta. Żyto i rzep już się widocznie wszędzie ruszyły, gdyż ziemia już nigdzie w głąbi nie jest zamraża, przeto paruje i rozgrzewa się pod wpływem ciepła w dzień pogodne do 10 stopni Réaumura w słońcu dochodzącego; noce nawet wolne bywają od przymrozków, a zatem nie wstrzymują rozbudzoną wśród dnia wegetacyi.

Wprawdzie ciepło nadzwyczajne w drugiej połowie stycznia jest u nas peryodyczne, pochodzi ono od wpływu afrykańskiego, peryodycznego, południowego wiatru Sirocco, który gdy jest więcej górny przechodzi do nas przez Alpy, gdy więcej dolny odbijając się o Alpy mniejszy wpływ u nas wywiera. Z tym wszystkim ten wiatr w innych latach zwykle krócej wieje, powtórę zastając u nas śniegi lub mrozy wielkie nie wywiera

takiego szkodliwego na roślinność wpływu jak w takich wyjątkowych latach jak jest rok bieżący, albowiem, gdy śnieg na stopę wysoko leży, lub ziemia na stopę lub głębiej zmarza, natenczas zanim zdola swoim działaniem śnieg lub mróz stopić i następnie roślinne życie obudzić, już przemija i zimno swoim naturalnym przebiegiem aż do prawdziwej wiosny roślinności w obumarłości utrzymuje. Wprawdzie rok ten komotowy jest nadzwyczajny i mogłoby się zdarzyć, że nam wiosna i ciepło stałe daleko wcześniej zawita, że nam już prawdziwa sroga zima się nie wróci, ale do zniszczenia nowych kielków i nowych cienkich włókien w roślinie, przy wolnym jej wzroście wśród tój pory zawsze słabych nie potrzeba długich i twardej mrozów, dosyć kilku mocnych przymrozków z wiatrem północno-wschodnim, który nieochoybie po tych ciepłach się pojawi, a natenczas kłeska przez nas przewidywana nastąpi. Wprawdzie gospodarze nieradzi przypuszczają tę kłeskę, której wielu niedoświadczało, imi zaś nieobdarzeni

umysłem obserwacyjnym w dawniejszych podobnych latach nieumieli właściwie ocenić, pocieszają się wczesnym przelotem ptaków wędrownych (gęsi dzikie już około 26 stycznia były widziane, skowronki widziałem 1 lutego) okazującym, że już trwałej i srogiej zimy mieć nie będziemy, lecz to wszystko wiele nam niepomocze, gdyż utinam sim falsus propheta, kłeska jest nieuchronna w życie i w rzepiu. Moja rada w tych okolicznościach jest następująca: ażeby pod żadnym pretekstem przy następnych przymrozkach niepozwoilić pasać na ozimie owiec, do czego gospodarze mający do walczenia z brakiem paszy wielką w tym roku mają skłonność; powtóre, nie dać się ułudzić tym przedwczesnym ciepłem do zawczesnego zasiewu zbóż jarych, jak to już slyszalem, że niektórzy zasiali jarkę itd., gdyż następne mrozy sprawiłyby dwójaką szkodę nie tylko w ozimie, ale w zbyt wczesnie zasianej jarzynie.

Telegramy ostatnie.

Wiedeń, czwartek 17 lutego. w południe. Po dług wiadomości telegraficznej z Belgradu, z dnia dzisiejszego, senat został rekonstytuowany. Jedenastu członków już jest mianowanych, z tych czterech dni wniej już do senatu należeli, siedmiu zaś po raz pierwszy do niego wstępuje. Stewcza mianowany został prezesem senatu, Jankowicz, były prezes senatu uwięziony, a Markowicz, były prezes ministerstwa wygnany.

Co tylko odebrałem i moim szanownym prenumeratorem przesłałem

ZYWOPY ŚWIĘTYCH

przez wielebnego

Ks. Piotra Skarge

Soc. Jesu

zebrane na każdy dzień całego roku.

Wydanie to wychodzi nakładem OO. Mechitarzystów w Wiedniu w 12 miesięcznych zeszytach po 10 sgr.

Zeszyt pierwszy — Miesiąc Styczeń.

Zamówienia dalsze będą natychmiast uskutecznione.

[199] **Ludwik Merzbach.**

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w czwartek dnia 24 lutego r. b. w mniejszej Sali Bazarowej o godzinie 4. po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza

Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej.

[182]

NASIONA GOSPODARSKIE.

Ażeby uniknąć niepotrzebnej korespondencji podaje się do publicznej wiadomości, iż Dom Łaszczyń pod Rawiczem już zapasy

- 1) Marchwi olbrzymiej
- 2) Brukw Szweckiej
- 3) Cebuli Brunświckiej

rozprzedało i tylko zamówienia frankowane na następujące nasiona przyjmuje:

- 1) **Ćwikła czerwona, długa (na postać butelki) olbrzymia**, funt po 6 sgr.
- 2) **Pietruszka, długa gładka** funt po 12 sgr.
- 3) **Ogórki zielone, węzowate, olbrzymie** funt po 40 sgr., łót 2 sgr.
- 4) **Salata à feuille d'artichaut**, funt po 35 sgr. łót 1 1/4 sgr.

Łaszczyń 17 lutego 1859.

Towary na bielnik

przyjmuję od dnia dzisiejszego.

Poznań dnia 15 lutego 1859.

Antoni Schmidt.

WAPNO GOGOLIŃSKIE

świeżo palone, od dziś dnia polecam tak w Poznaniu jak i na stacjach kolei żelaznej.

A. Krzyżanowski

Poznań, ulica Szyferska Nr. 13.

Skład mój Herbaty Chińskiej

uzupełniłem wyborowemi gatunkami. Jakoteż **Mandarin Arac** po 1 tal. za butelkę.

[183]

J. N. Piotrowski Hôtel du Nord.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 17. lutego.				Kurs giełdy w Wroclawiu dnia 17 lutego.			
Papery pruskie.	%	za-dano.	pta-cono.	Papery i pieniądze	%	za-dano.	pta-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	100 1/8	Dukaty	94 3/4	—	—
dito rząd.	4 1/2	—	100 1/8	Frydrychsдоры	—	—	—
dito 1856	4 1/2	—	100 1/8	Luidory	—	—	—
dito 1853	4	—	94 1/4	Polskie bil. bank.	91 3/4	—	—
dito prem. 1855	3 1/2	—	116 1/2	Austr. banknoty	101 1/2	—	—
Oblig. dlugu skarb.	3 1/2	—	84 3/4	Nowa Waluta Austr.	96 1/2	—	—
dito Marchii.	3 1/2	—	82 3/8	Wroclaw. obl. miejskie	4	—	—
dito miasta Berl.	4 1/2	—	—	Poznań. List Zast.	4	99 1/2	—
dito dito	3 1/2	—	—	dito nowe	3 1/2	88 3/4	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	86 3/4	dito nowe	4	89 3/4	—
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	83 1/4	dito Listy Rent.	4	92 1/2	—
dito Pomor.	3 1/2	—	86	Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 3/4	—
dito dito	4	—	93 3/4	dito nowe Lit. A.	4	95 1/2	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99 1/2	dito nowe	3 1/2	95 1/2	—
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 1/2	dito Lit. B.	4	97	—
dito dito (nowe)	4	—	89 1/8	dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Szląskie	3 1/2	—	85 1/2	dito Listy Rent.	4	93 7/12	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	—	dito Oblig. prow.	4 1/2	100 1/4	—
dito Prus Zach.	3 1/2	—	82 3/4	Polskie Listy Zast.	4	—	—
Listy rent. March.	4	—	93 3/4	dito now. Emis.	4	—	—
dito Pomor.	4	—	93 3/4	dito Oblig. skarb.	4	—	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	92	do. obl. czastk. à 500 zł.	4	—	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93 1/4	Austr. pożycz. narod.	5	76 1/12	—
dito Nadreńskie	4	—	—	Minerwy akeye	5	48	—
dito Saskie	4	—	93 3/4	Szląski bank	4	—	—
dito Szląskie	4	—	93 3/8	dito tow. assek. ogn.	4	—	—
Papery zagraniczne.							
Austr. metall.	5	—	74				
dito Pożycz. narod.	5	—	76 1/8				
dito Oblig. 250 fl.	4	104 3/4	—				
Rosy. 5 pozy. Stiegl.	5	104	—				
dito 6 pozy. Stiegl.	5	—	107 1/4				
dito pozy. angi.	5	110	—				